

II niedziela Adwentu A (4.12.2022 r.)

METANOEITE!

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA (MT 3, 1-12)

W owym czasie pojawił się Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: «Nawracajcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie». Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: «Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, dla Niego prostujcie ścieżki!»

Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem były szarańcza i miód leśny. Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy. A gdy widział, że przychodziło do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: «Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: „Abrahama mamy za ojca”, bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera jest przyłożona do korzenia drzew. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzczyć będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma on wiejadło w rękę i oczyści swój omłot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym».

KOMENTARZ

w. 1-2 *W owym czasie pojawił się Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: «Nawracajcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie».*

Mateusz w przeciwieństwie do Łukasza nie określa „współrzędnych” historycznych wystąpienia Jana Chrzciciela (por. Łk 3,1nn), dlatego wyrażenie *w owym czasie* ma sens nie tyle kronikarski, co teologiczny: wskazuje ono, że nadeszły dni ostateczne, zapowiadany przez proroków czas zbawczej interwencji Boga w świecie (por. Jr 3,18; 50,4; Za 8,23).

Jan przedstawiony jest jako *kēryx* – herold obwieszczający w imieniu władcy, z mocą i autorytetem orędzie, które domaga się posłuszeństwa i wykonania. To naglące, uroczyste wezwanie wyraża się w jednym imperatywie: *metanoeite* – nawracajcie się, dosłownie: *zmieńcie wasze myślenie i życie!* Dlaczego? Ponieważ nadchodzi królowanie Boga, Jego zbawcza ingerencja jest już bardzo blisko! Nowość i niezwykłość nadchodzącej łaski Boga wymaga wielkiej duchowej i moralnej mobilizacji, by być gotowym na przyjęcie zbawienia. Forma gramatyczna wspomnianego imperatywu (czas teraźniejszy) wskazuje, że to nawrócenie nie ma być jednorazowym zrywem, „słomianym ogniem”, ale procesem

Miejscem, w którym Jan głosi kerygmat, jest pustynia określona bardzo ogólnie, bez podawania konkretnej miejscowości. Mateusz nie zajmuje się szczegółami historycznymi, lecz chce skupić uwagę czytelnika na teologicznym wymiarze tego miejsca. Pustynia przypomina czas wędrówki Izraela po wyjściu z niewoli, zarówno tej pierwszej – egipskiej, jak i tej drugiej – babilońskiej. To na pustyni Bóg przemawiał do serca swego ludu, uczył go posłuszeństwa i

wierności, związał się z nim przymierzem, by następnie wprowadzić go przez wody Jordanu do ziemi obietnic, dać mu doświadczenie zbawienia i obfitości swoich darów (por. Joz 24,1-24; Oz 2,16-25). Tamte wydarzenia zapowiadały definitywne wyzwolenie z niewoli grzechu i diabła, oraz nowe Przymierze, które teraz właśnie ma się dokonać!

w. 3 *Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, dla Niego prostujcie ścieżki!*

Mateusz przywołuje tu tekst Iz 40,3, który przypomina czasy powrotu wygnańców judzkich z Babilonu do Jeruzalem. Prorok wzywał lud do wędrówki przez pustynię, obiecując, że sam Bóg będzie szedł z nim. Zapowiedź ta wypełnia się definitywnie w Jezusie, który przychodzi jako Pan i Zbawiciel, by wyprowadzić swój lud na wolność. Jan jest Głosem budzącym Izraela w godzinie nadejścia Mesjasza.

Użyty tu czasownik *boao* znaczy „wołać, krzyczeć” (Joz 6,10; Jk 5,4). Jego głoszenie było więc pełne pasji i donośne, docierające do uszu nawet jerozolimskich dostojników, którzy woleliby pozostać głusi na głos proroka.

w. 4 *Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny.*

Strój Jana był prosty i surowy, typowy dla ludzi pustyni. Taki sam strój nosił prorok Eliasz (por. 2Krl 1,8) żyjący na pustyni i walczący z bałwochwalstwem w Izraelu w czasach przed niewolą asyryjską i babilońską. Był to zatem symbol misji proroka i równocześnie losu proroka, który żyje w skrajnie trudnych warunkach i w ciągłym zagrożeniu życia (por. Hbr 11,37-38).

Jan odżywiał się w sposób typowy dla ludzi żyjących w skrajnym ubóstwie. Na wzór starożytnych nazirejczyków nie używał wina (Łk 1,15). Miód dzikich pszczoł i szarańcza były spożywane również przez esseńczyków, którzy na Pustyni Judzkiej tworzyli wspólnoty troszczące się szczególnie o zachowanie moralnej i rytualnej czystości według Prawa Mojżeszowego. Jan Chrzciciel głosił więc swoje orędzie nie tylko słowami, ale i sposobem życia, pełnym czystości i surowej prostoty.

w. 5 *Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem.*

Przepowiadanie Jana było nadzwyczaj skuteczne, co potwierdzają Ewangelie, a także źródła pozabiblijne, jak pisma Józefa Flawiusza. Wywołało ono poruszenie nie tylko wśród prostego „ludu ziemi”, ale także w szeregach jerozolimskiej arystokracji związanej z rodami kapłańskimi (saduceusze) oraz wśród faryzeuszów słynących z gorliwego zachowywania Tory. Do Jana przychodzili celnicy pozostający w służbie rzymskiej, a nawet żołnierze, prawdopodobnie ze straży świątynnej (por. Łk 3,12-14). Co więcej, Janowe głoszenie odbiło się mocnym echem na dworze marionetkowego króla, Heroda Antypasa, zwłaszcza gdy Jan wielokrotnie, publicznie napiętnował jego niemoralny związek z bratową (Mt 14,4).

w. 6 *Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając przy tym swe grzechy.*

Chrzest polegał na zanurzeniu (gr. *baptisma*) w rzece na znak nawrócenia i obmycia z grzechów. Był to obrzęd charakterystyczny dla prozelitów nawracających się z pogaństwa na judaizm. Stąd płynie wniosek, że Jan Chrzciciel głosząc żydom chrzest nawrócenia, traktuje ich na równi z poganami. Jedni i drudzy potrzebują odpuszczenia grzechów i odnowy życia w Duchu Świętym, której dawcą jest Chrystus (por. Rz 3,21-26).

w. 7 *A gdy widział, że przychodzi do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: «Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem?»*

Faryzeusze (hebr. *p^erušim* – „oddzieleni” od grzeszników) byli bractwem religijnym, którego cechą charakterystyczną było rygorystyczne przestrzeganie Prawa oraz ustnej tradycji przodków, zwłaszcza w dziedzinie czystości rytualnej i szabatu. Saduceusze (od imienia arcykapłana Sadoka – 2 Sm 15,24-36) byli z kolei stronnictwem arystokratycznym, związanym ze środowiskiem kapłańskim i dworem królewskim. Odrzucali autorytet proroków, którzy nieraz występowali przeciwko jerozolimskiej hierarchii; nie przyjmowali też prawdy o zmartwychwstaniu i sądzie. Środowisko to przestało istnieć wraz ze zburzeniem Świątyni w roku 70 po Chr. Znaczne różnice w dziedzinie doktryny i praktyk religijnych doprowadzały często do sporów między faryzeuszami a saduceuszami (por. Dz 23,8nn).

Sformułowanie „do chrztu” (*epi to baptisma*) jest dwuznaczne, gdyż można je tłumaczyć również w sensie: „przeciw chrztowi”. Możliwe, że jedni rzeczywiście szczerze przyjmowali chrzest, inni zaś – zaniepokojeni nowością i radykalizmem nauk Jana – przychodzili, aby mu się sprzeciwić, co czyniłoby zrozumiałym gwałtowny ton Janowej wypowiedzi. Z pewnością Jan, podobnie jak później sam Jezus, miał wśród wpływowych żydów wielu wrogów, którzy odrzucali jego działalność i twierdzili, że jest opętany (por. Łk 7,30; Mt 21,23-26).

Słowa Jana są niezwykle ostre. Żmija czy wąż to zwierzę nieczyste, identyfikowane z szatanem (por. Ap 12,9; 20,2), dlatego określenie „potomstwo żmij” może zostać zrozumiane jako „potomstwo diabła” (por. J 8,44). Inwektywa ta stoi więc w jaskrawym kontraście z określeniem „potomstwo Abrahama”, które żydzi chętnie stosowali do siebie (por. w. 8; J 8,33). Jest to słowo-bicz, które ma rozbić w adresatach przekonanie o własnej nieskazitelności i wywołać skrucę serca, albo... bunt.

w. 8-9 *Wydadźcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: "Abrahama mamy za ojca", bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi.*

Jan Chrzciciel wzywa do nawrócenia polegającego najpierw na zmianie w sposobie myślenia (*metanoein* – dosł. zmienić umysł), a w konsekwencji – na zmianie sposobu postępowania. Owoce nawrócenia to konkretne uczynki nie polegające bynajmniej na drobiazgowym rytualizmie i czysto zewnętrznej dewocji (Mt 6,1-18; 23,1-39), ale na prawdziwej przemianie serca zgodnej z interpretacją Prawa, którą przyniesie Izraelowi Jezus (5,17-48) i wynikającej z posłuszeństwa Duchowi Świętemu, którego Jezus będzie udzielał wierzącym w Jego słowo. Ostatecznie to Duch Święty mieszkający w człowieku zrodzi w nim ów upragniony przez Boga owoc, nowe czyny na miarę nowego stworzenia: *miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie* (Ga 5,22-23).

Prorok burzy w swoich słuchaczach pewność zbawienia opartą na samej tylko przynależności do potomstwa Abrahama. W judaizmie dość powszechny był pogląd, że członkowie narodu wybranego będą ocaleni w dniu sądu niezależnie od postępowania.

Chrzciciel wskazując na kamienie nad Jordanem czyni być może aluzję do dwunastu kamieni, które ustawił Jozue w rzece na pamiątkę wkroczenia do Ziemi Obiecanej Izraela oczyszczonego z niewierności w czasie wędrówki po pustyni. Jan wzywa naród wybrany do tego, by stanął przed Bogiem jako odnowiona przez pokutę, wierna Bogu i Przymierzu wspólnota.

Ojcowie Kościoła widzieli w tym tekście również zapowiedź zbawienia pogan, wchodzących do ludu Bożego w miejsce żydów, którzy odmówili Bogu wierności: *Ci, którzy mieli serce kamienne, stali się dziećmi Abrahama* (św. Ignacy z Antiochii).

w. 10 ***Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone.***

Karczowanie i spalenie uschłych drzew to w ST obraz sądu Bożego (Iz 10,33). Prorok przekazuje pewnym siebie, lecz ślepym duchowo dostojnikom religijnym Bożą wizję obecnego czasu: ci, pewni siebie sędziowie Izraela sami zostaną osądzeni i odrzuceni, i to w bardzo krótkim czasie. Jezus również będzie ostrzegał przed fałszywymi prorokami, którzy nie rodzą dobrego owocu, lecz popełniają nieprawość: zostaną wycięci i wrzuceni w ogień (Mt 7,15-23).

w. 11 ***Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzącić będzie Duchem Świętym i ogniem.***

Jan wyraźnie stwierdza, że jego chrzest „dla nawrócenia” jest jedynie wyrazem skruchy i otwarcia się na prawdziwy chrzest – w Duchu Świętym i ogniu, który przyniesie Mesjasz. Prorocy zapowiadali oczyszczenie Izraela przez ogień i dar Ducha (Iz 4,4-6; Ml 3,1-3), by uczynić zeń doskonały lud Boga. W kontekście całej Janowej mowy widać ogień jest nie tyle symbolem Ducha, jak w Dz 2,3, co obrazem sądu i zagłady tych, którzy odrzucają nawrócenie i chrzest w Duchu.

Zagadkowa wypowiedź o sandałach nadchodzącego Mesjasza bywa różnie wyjaśniana, najczęściej jako obraz nieporównywalnej wyższości Tego, który nadchodzi nad Janem jako Jego prekursorem. W świetle tekstów ST można jednak odczytać w tym symbolu jeszcze głębszą treść. Czasownik *bastadzo* znaczy *nosić* lub *zdejmować*. Mamy tu aluzję do izraelskiego prawa lewiratu, które nakazywało najbliższemu krewnemu bezdzietnie zmarłego poślubić wdowę i nadać synowi zrodzonemu z tego związku imię zmarłego, by w ten sposób ocalał jego ród i imię. Gdyby jednak brat zmarłego oświadczył, że nie chce dopełnić tego obowiązku, wdowa powinna publicznie zdjąć mu sandał z nogi i plunąć w twarz na znak, że jest on człowiekiem bez czci, który nie troszczy się o podtrzymanie imienia swego brata i nie chce uratować jego żony przed nędzą (por. Pwt 25,5-10; Rt 4,5-10). Krewnego mającego wypełnić ten obowiązek nazywano *goel*, - „odkupiciel” (por. m.in. Rt 3,9.12; 4,4.6.14).

Otóż Jan mówi o Jezusie: *nie jestem godzien zdjąć mu sandała!* On jest jedynym Odkupicielem i Oblubieńcem Izraela, żyjącego w niewoli i w smutku, niczym wdowa. On z pewnością przyjdzie poślubić sobie na nowo swój lud i nikt nie może odebrać mu tego prawa, bo jego miłość jest wierna i niezawodna! (por. Oz 2,21; Iz 54,6-10) Według J 3,29 przyjacielem Oblubieńca, który ma przygotować dla Niego Izraela – Oblubienicę, jest właśnie Jan Chrzciciel!

w. 12 ***Ma On wiejadło w ręku i oczyści swój omlot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym».***

Obraz sprawiedliwego, który jest jak dorodne drzewo nad strumieniem i nieprawego, który w dniu sądu zostanie rozniesiony przez wicher niczym plewa, przynosi nam psalm 1. Jan Chrzciciel wskazuje, że Sędzią, który dokona ostatecznego rozdziału jednych od drugich, będzie Mesjasz, który nadchodzi: wiejadło jest już w jego ręku (por. Mt 13,40-43). Ten, kto odrzuca wezwanie do nawrócenia i dar Ducha Świętego, naraża się na nieuchronny sąd. Jego życie może zakończyć się katastrofą.

MEDYTACJA

Kościół w Adwencie stawia nam przed oczy postać Jana, jako światło na naszej własnej drodze nawrócenia. Jest lampą, co płonie i świeci, przynosząc radość i duchowe światło potrzebne, by wytrwać na drodze czuwania i nawrócenia (por. J 5,35). Jan będąc prekursorem Jezusa, jest równocześnie Jego doskonałym uczniem, który łączy ściśle swój los z losem Mesjasza. Podobnie jak Jezus, głosi orędzie nawrócenia i otwarcia serca na królestwo niebieskie (por. 3,2; 4,17; 3,7; 12, 34; 3,10; 7,19). Nie wahał się bronić Prawa Bożego nawet w obliczu ludzi mających władzę, którzy z tego powodu uznali go za osobistego wroga. W podobny sposób stał się ofiarą prześladowania, a w końcu został odrzucony i zgładzony śmiercią na pozór bezsensowną, jak igraszka pijanego króla i mściwej kobiety (14,1-12). Jan jest figurą Jezusa, podobny do Niego tak w narodzinach, jak i w śmierci. Nade wszystko jest Przyjacielem Mesjasza-Oblubieńca, który całym sobą wskazuje na Nadchodzącego i wsłuchany w jego głos oraz w natchnienia Ducha, doznaje najwyższej radości, gdy rozpoznaje Go w swoim młodszym o sześć miesięcy kuzynie. Jest wolny od szukania siebie i jakiegokolwiek zazdrości (J 3,26-30), zna dobrze swoją własną tożsamość w oczach Boga i to pozwala mu przezwyciężyć pokusę władzy, fałszywego autorytetu, czy przywiązywania ludzi do siebie. Pozwala odejść w ślad za Jezusem swoim najlepszym uczniom i nie lęka się samotności, więzienia, tragicznego końca. Umiał usunąć się w cień, by ustąpić miejsca Mesjaszowi. Do ostatniej godziny jest jaśniejącą pochodnią, która budzi sumienia. Jego wstrzemięźliwy sposób życia jest wzorem i wezwaniem dla chrześcijan, zwłaszcza na czas adwentu. Z przesłaniem tym korespondują słowa Pawła: *Nie bądźcie przeto nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana. A nie upijajcie się winem, bo to jest przyczyną rozwiązłości, ale napełniajcie się Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach, i pieśniach pełnych ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach. Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa!* (Ef 5,17-20).

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Który fragment (zdanie) z omawianej Ewangelii dotknął mnie osobiście?
2. W jaki sposób dociera do mnie poprzez głos Kościoła Janowe wezwanie do nawrócenia, pokuty i otwarcia się na nowość życia w Duchu Świętym? Czy nie zagłuszam tego głosu?
3. W jakim momencie doświadczyłem ostatnio radości i pokoju, które są owocem osobistego nawrócenia, otwarcia oczu naprawdę o moim grzechu i o Bożym miłosierdziu?
4. Jakie postanowienie rodzi się w moim sercu z tego dialogu z Panem?